Najszczerzej

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Robert Wiórkiewicz**

Bądź ze mną szczery aż do bólu
Bądź ze mną szczery aż do kości
Nie cukruj, nie mam pięknym słowem
Lepiej jak owcza wełna szorstkim
Bo dla mnie prawda znaczy wiele
Jest jak modlitwa w trudnej chwili
Tylko nic więcej nie mów błagam
Tak będzie lepiej pomilczymy

Obiecałeś mi zbudować dom
Złowić wszystkie gwiazdy z dna jeziora
Przekonałeś mnie jak piękny może być
Kolor nocy malowany w oknach
Nauczyłeś mnie jak palce można gryźć
Gdy się niebo zaczyna otwierać
Wyjaśniłeś, że niestety musisz wyjść
I że mam nikomu serca nie otwierać

W pustce to się dobrze czuje chyba wiatr
Ja się błąkam między stołem a fotelem
Już kolejny niedopałek zgasł
Czasem mnie odwiedzą przyjaciele
Sama z sobą w karty nieraz gram
W dobre wróżby chętnie wierzę jak pijana
No bo co mi pozostało powiedz sam
Kubek łez i babska godność zaszargana

Obiecałeś mi zbudować dom
A to klasztor z półprawd i goryczy
Przekonałeś, że najtrudniej przetrwać noc
Gdy się krople łez jak owce liczy
Nauczyłeś mnie jak palce można gryźć
Z bezsilności żalu i wściekłości
Tak byłeś szczery aż do bólu
Tak byłam głupia od miłości